

JOANNA WOJDON

POMOC POLONII AMERYKAŃSKIEJ DLA POLSKI PO 1939 ROKU ZARYS ZAGADNIENIA

Pomoc Polonii amerykańskiej dla Polski do wybuchu II wojny światowej wyczerpująco przedstawił w swoich pracach Tadeusz Radzik¹. Podobnie jak i szersze dzieje polskiej grupy etnicznej w USA², jego rozważania kończą się jednak na 1 września 1939 r. Tymczasem ani polskie potrzeby, ani polonijna ofiarność nie skończyły się wraz z atakiem hitlerowskim na Polskę. Warunki wojenne wymusiły jednak zmianę form organizacyjnych niesienia tej pomocy. O ile do końca sierpnia prowadzona była zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej – osiągając w Ameryce kwotę miliona dolarów, o tyle rozpoczęcie działań zbrojnych w Europie z jednej strony, a ogłoszenie neutralności przez USA z drugiej, uniemożliwiły dalsze wspieranie poczynań militarnych jednej z walczących stron. Pozostawała pomoc humanitarna ofiarom wojny i na niej skoncentrowała swoje wysiłki Polonia, przede wszystkim za pośrednictwem Rady Polonii Amerykańskiej.

Rada Polonii powstała w 1936 r. jako Polska Rada Międzyorganizacyjna, z inspiracji władz warszawskich. Miała być ciałem jednoczącym Polonię amerykańską i jej przedstawicielstwem w stosunkach z Polską. W 1938 r. zmieniła nazwę na Radę Polonii Amerykańskiej. Co istotniejsze, miała się

Dr hab. JOANNA WOJDON – Zakład Dydaktyki Historii i Wiedzy o Społeczeństwie, Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego; e-mail: asiab@hist.uni.wroc.pl

¹ T. R a d z i k, *Społeczno-ekonomiczne aspekty stosunku Polonii amerykańskiej do Polski po I wojnie światowej*, Wrocław 1989; t e n ż e, *Polonia amerykańska wobec Polski 1918-1939*, Lublin 1990.

² W szczególności jedyna polska synteza dziejów Polonii amerykańskiej: A. B r o ż e k, *Polonia amerykańska 1854-1939*, Warszawa 1977.

odtąd koncentrować nie tyle na kontaktach z Polską, ile na reprezentowaniu polskiej grupy etnicznej w USA³. 19 listopada 1939 r. zarejestrowała się w Departamencie Stanu jako organizacja dobroczynna, by nieść pomoc polskim ofiarom wojny⁴. Zyskała także uznanie rządu polskiego na uchodźstwie.

Problemem pozostawało dotarcie z pomocą humanitarną na okupowane tereny. Ani Niemcy, ani Związek Sowiecki nie chciały bowiem dopuścić na swoje terytoria organizacji z państw trzecich. Rada Polonii korzystała więc z pośrednictwa Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, który z kolei przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż korzystał z usług Niemieckiego Czerwonego Krzyża i dopiero ten ostatni zajmował się bezpośrednio dystrybucją darów na ziemiach polskich. Moskwa zezwoliła na działania RPA na swoich terenach dopiero po niemieckiej inwazji na ZSRR w 1941 r. Rada dostarczała także pomoc dla tworzącej się armii generała Andersa. W III Rzeszy z kolei mogła przekazywać paczki dla polskich żołnierzy w obozach jenieckich.

W tej sytuacji Rada – nie zaniedbując tych szczątkowych możliwości działania na ziemiach polskich – skoncentrowała swe działania na polskich uchodźcach, których losy wojny rzuciły poza kraj. Docierano do Rumunii, Węgier, na Litwę, do Szwajcarii, Kenii, Rodezji, Ugandy, Tanganiki, Palestyny, Meksyku, Indii i Nowej Zelandii. Pomagano także polskim oddziałom wojskowym we Francji, a potem w Wielkiej Brytanii.

Po przystąpieniu USA do wojny Rada przyłączyła się do ogólnoamerykańskiego National War Fund, pod angielską nazwą Polish War Relief, zapewniając sobie wyłączność w prowadzeniu akcji humanitarnej na rzecz polskich ofiar wojny. Dało jej to możliwość ubiegania się o przydział środków z amerykańskich funduszy (War Chests), do których miały z kolei wpływać wszystkie środki, zebrane przez Polonię. Rozwiązanie to okazało się korzystne finansowo, jako że w latach 1942-1945 RPA otrzymała do dyspozycji ponad 5,3 miliona dolarów, podczas gdy w latach 1939-1942 udało jej się zebrać nieco ponad 1,6 miliona.

³ Zob. np. B. W i n i d, *W cieniu Kapitolu. Dyplomacja polska wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki 1919-1939*, Warszawa 1991, s. 201, 217.

⁴ O wojennych wysiłkach RPA: B. F e l s, „*Whatever Your Heart Dictates and Your Pocket Permits*”: *Polish-American Aid to Polish Refugees during World War II*, „*Journal of American Ethnic History*” 22(2003), nr 3, s. 3-30; D. P i e n k o s, *For Your Freedom Through Ours. Polish American Efforts on Poland's Behalf 1863-1991*, Nowy Jork 1991, s. 73-104; także B. W i e r z b i a ń s k i, *Polonia zagraniczna w latach 1939-1945*, Londyn 1946, s. 74-78.

Nie brakowało zarzutów, że można było „wywalczyć” więcej, zwłaszcza że innym grupom etnicznym, o mniejszym wkładzie własnym do NWF i o mniejszych potrzebach swoich rodaków, udało się wyprzedzić Polonię w kolejce po pomoc. Zastrzeżenia te wysuwali przede wszystkim działacze Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia, których główne pretensje dotyczyły jednak niepodejmowania przez Radę kwestii powojennych losów Polski. Apolityczność była warunkiem przynależności do NWF, a – wedle argumentacji KNAPP – korzyści z tej przynależności były mniejsze niż można się było spodziewać⁵. KNAPP należał do głównych inicjatorów powołania wiosną 1944 r. Kongresu Polonii Amerykańskiej, który miał się skupić na działalności politycznej.

RPA kontynuowała natomiast działalność charytatywną. W przeciwieństwie do Kongresu Polonii, który odrzucał postanowienia konferencji jałtańskiej i za jedyny legalny uznawał rząd w Londynie, Rada jeszcze w 1945 r. nawiązała kontakt z władzami warszawskimi. Co więcej, podjęła z nimi współpracę w akcji repatriacyjnej na terenie okupowanych Niemiec. Zajął się, zgodnie ze swym charakterem, działalnością dobroczynną – zaopatrywała wyjeżdżających do kraju w odzież i prowiant⁶.

Równocześnie Rada otworzyła swoje przedstawicielstwo w Warszawie. Zajmowała się dystrybucją pomocy dla potrzebujących w zniszczonym działaniami wojennymi kraju. Wprawdzie ofiarność Polonii na rzecz pomocy humanitarnej dla Polaków w okresie powojennym spadała, to nie brak środków zdecydował o zakończeniu misji RPA. W 1951 r. władze komunistyczne doprowadziły do zamknięcia krajowych biur Rady i przejęcia jej majątku oraz dokumentacji. Krok ten uzasadniano wysokimi kosztami utrzymania biur (które ponosiła strona polska) oraz tym, że państwo ludowe samo radziło sobie z pomocą potrzebującym⁷. Wydaje się jednak, że był to po prostu jeden z kolejnych przejawów zamykania się Polski za „żelazną kurtyną”, ograniczania kontaktów ze światem zewnętrznym i rugowania wszelkich możliwości przenikania zachodnich wpływów do bloku państw komunistycznych.

⁵ W. Jędrzejewicz, *Polonia amerykańska w polityce polskiej. Historia Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia*, Nowy Jork 1954 (ostatnio ukazał się także przedruk ze wstępem i w opracowaniu S. Cenckiewicza, Łomianki 2006).

⁶ Opieką objęci byli także ci, którzy pozostawali w Niemczech, oraz ci, którzy decydowali się na dalszą emigrację, do USA i nie tylko. Rada miała sieć swoich przedstawicielstw i magazynów w Europie, co ułatwiała logistycznie całą akcję.

⁷ L. Pustuś, *Z tajników archiwów dyplomatycznych. Stosunki polsko-amerykańskie w latach 1948-1954*, Toruń 1999, s. 359.

W 1954 r. w PRL wprowadzono drastyczną podwyżkę ceł wwozowych na paczki z USA, co dodatkowo ograniczyło napływ amerykańskiej pomocy do kraju.

Jeśli chodzi o lata czterdzieste, o okres bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej, trzeba pamiętać także o znacznej pomocy humanitarnej, wysyłanej do Polski także innymi, poza RPA, kanałami. Zbiórkę darów prowadziły również inne organizacje, na przykład powołany do celów politycznych Kongres Polonii Amerykańskiej⁸. Płynął także strumień indywidualnych paczek, wysyłanych przez Amerykanów polskiego pochodzenia do rodzin w kraju lub do innych osób, o których potrzebach dowiadywano się w różny sposób.

W archiwaliach Kongresu Polonii Amerykańskiej zachowała się (przynajmniej częściowo – trudno ocenić jej kompletność) korespondencja z kraju, a w niej również prośby o wsparcie materialne. Niektóre dotyczyły rzeczywistych podstawowych potrzeb, ale jest też list z prośbą o przysłanie motocykla, a nawet – samochodu⁹. Należy podejrzewać, że więcej tego rodzaju pism może znajdować się w aktach Rady Polonii, która w przeciwieństwie do KPA specjalizowała się w niesieniu pomocy materialnej. Akta centrali tej organizacji przechowywane są w Muzeum Polskim w Chicago i dotąd nie były przedmiotem bardziej systematycznych badań ani ze strony uczonych polskich, ani amerykańskich (polonijnych). Prócz nich zachowały się dokumenty przynajmniej niektórych oddziałów lokalnych Rady – w czasie wojny istniało 36 dystryktów lokalnych, potem ich liczba spadła do kilkunastu. Materiały te przechowywane są m.in. w Immigration History Research Center w Minneapolis oraz Historical Society of Pennsylvania w Filadelfii i także czekają na badaczy.

Osobnym strumieniem pomocy polonijnej dla Polski, zarówno tuż po wojnie, jak i w kolejnych latach, była ta przeznaczona dla Kościoła katolickiego, a organizowana przez Catholic League for Religious Assistance to Poland, ściśle związana z polonijnym duchowieństwem. Nie znam żadnych badań, które dotyczyłyby tej działalności ani osób ją prowadzących (na przykład biskupa Alfreda Abramowicza z Chicago). Z pewnością trwała ona co najmniej do upadku systemu komunistycznego i z pewnością zasługuje na uwagę.

⁸ J. W o j d o n, *W imieniu sześciu milionów... Kongres Polonii Amerykańskiej w latach 1944-1968*, Toruń 2005, s. 138-143.

⁹ Większość tej korespondencji znajduje się w Immigration History Research Center w Minneapolis, kolekcja Polish American Congress, pudła 38 i 39.

Nowa era w stosunku Polski Ludowej do Polonii amerykańskiej otworzyła się w połowie lat pięćdziesiątych. Wówczas to władze warszawskie, niezależnie od propagowania „drugiej repatriacji”, rozpoczęły intensywne starania o pozyskanie przychylności i życzliwości Polonii, w tym zwłaszcza Polonii amerykańskiej. Rada Polonii Amerykańskiej znów mogła podjąć swoją działalność w kraju. Szczegóły jej poczynań są jeszcze mniej znane niż te z lat czterdziestych. Jak podaje Donald Pienkos, skupiła się na pomocy dla szpitali i sierocińców. Jej beneficjentem był także Katolicki Uniwersytet Lubelski¹⁰. Rada na pewno uczestniczyła w akcji pomocy dla tzw. repatriantów, przybywających do Polski w latach 1955-1959 ze Związku Radzieckiego. Zbiórka darów pieniężnych i rzeczowych na ich rzecz po raz kolejny zmobilizowała szersze kręgi Polonii amerykańskiej, a datki napływały z bardzo wielu miejsc USA. Szczegóły tych działań także pozostają do zbadania¹¹.

W latach sześćdziesiątych Rada Polonii skoncentrowała się na administrowaniu programem dostaw do Polski amerykańskich nadwyżek żywnościowych – realizowanym w ramach umowy międzypaństwowej¹², trudno więc w tym przypadku mówić o pomocy materialnej Polonii dla Polski. Warto jednak zauważyć i ten nurt pomocy Polonii dla kraju: nie pochodzącej bezpośrednio od Amerykanów polskiego pochodzenia, ale trafiającej do kraju dzięki ich różnorodnym staraniom, począwszy od lobbingu w kołach rządzących i wśród amerykańskiej opinii publicznej, od popierania zabiegów władz PRL, po zarządzanie przyznanymi Polsce środkami.

Gdy program przekazywania nadwyżek żywnościowych dobiegł końca, zakończyła się także działalność RPA. Ostatnie zebranie zarządu odbyło się w 1974 r., praktycznej działalności wówczas już nie prowadzono. Jak wskazuje D. Pienkos, kres działań RPA wiązał się przynajmniej po części z odchodzeniem z aktywnego życia jej założycieli i koordynatorów: Franciszka Świetlika, Adeli Łagodzińskiej, Honoraty Wołowskiej czy Jana Olejniczaka¹³. W kolejnych polonijnych pokoleniach brakowało zaś osób o tego rodzaju zacięciu społecznikowskim na rzecz ojczyzny przodków. Z drugiej strony warto też zauważyć, że w latach siedemdziesiątych Radzie Polonii zabrakło trochę pola dla szerszej działalności. Trudno bowiem było wówczas mówić o potrzebie zorganizowanej pomocy charytatywnej dla Polski. W dobie

¹⁰ P i e n k o s, *For Your Freedom*, s. 100.

¹¹ O zaangażowaniu Kongresu Polonii Amerykańskiej w tę akcję zob.: W o j d o n, *W imieniu sześciu milionów*, s. 143.

¹² P i e n k o s, *For Your Freedom*, s. 100.

¹³ Tamże, s. 101.

propagandy sukcesu i przekonywania wszystkich w kraju i na świecie, że Polska to normalny, cywilizowany, dynamicznie rozwijający się kraj, nie wypadało przecież prosić o dary.

Jeśli zabiegano o wsparcie Polonii, to dla realizacji ważnych ogólnonarodowych projektów, w które włączało się także społeczeństwo w kraju. Jeszcze w latach sześćdziesiątych była to akcja „Tysiąc szkół na Tysiąclecie”¹⁴. Edward Gierek rozpoczął swoje urzędowanie od ogłoszenia gotowości odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie i od apelu do Rodaków w Kraju i Zagranicą o udział w tej odbudowie¹⁵. W latach osiemdziesiątych prowadzona była restauracja Panoramy Raławickiej – o której otwarciu dla zwiedzających Polonia wielokrotnie po II wojnie światowej apelowała¹⁶. Zbierano także na budowę Centrum Zdrowia Dziecka czy na Polski Komitet Olimpijski. We wszystkich tych przedsięwzięciach liczył się jednak nie tyle wymiar finansowy udziału Polonii¹⁷, ile jej zaangażowanie w życie kraju. Władze mogły potem jej wsparcie wykorzystać propagandowo, pokazując, że Polonia wcale nie dystansuje się od „reżymu”, tak jak chcieliby tego przywódca emigracji politycznej. Oficjalnie zaś uważano, że tego rodzaju przedsięwzięcia służą podtrzymywaniu polskiej tożsamości narodowej i budowaniu poczucia wspólnoty Polaków i „Polonii zagranicznej”.

W latach siedemdziesiątych pojawiła się z kolei na pewno mniej pożądana przez władze komunistyczne forma pomocy polonijnej dla Polski – mianowicie, finansowanie poczynań rodzącej się opozycji demokratycznej. Już po masakrze robotników z Wybrzeża w grudniu 1970 r. powstały w środowiskach polonijnych inicjatywy wsparcia rodzin zabitych i poszkodowanych

¹⁴ Zaangażowanie Polonii w tę akcję przedstawiałam w: *Udział Polonii amerykańskiej w akcji budowy szkół z okazji tysiąclecia państwa polskiego*, w: *Spotkania polsko-amerykańskie*, red. J. Marszałek-Kawa, S. Wojciechowski, Toruń 2008, s. 281-289.

¹⁵ O zaangażowaniu Kongresu Polonii Amerykańskiej w tę akcję pisałam w: *Udział Kongresu Polonii Amerykańskiej w odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie*, w: *Studia z dziejów Polski i Europy. Księga dedykowana Profesorowi Piotrowi Stefanowi Wandyczowi*, red. J. Faryś, ks. R. Nir, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2004, s. 621-627. Do zbadania pozostaje udział całej Polonii amerykańskiej, nie tylko KPA, zwłaszcza że wpływy z USA na konto warszawskiego Komitetu Odbudowy wyniosły 217 802,51 dolarów (przy wkładzie KPA wynoszącym niespełna 14 tysięcy dolarów).

¹⁶ Akta potwierdzające udział Polonii amerykańskiej znajdują się w Archiwum Państwowym we Wrocławiu w zespole Społecznego Komitetu Panoramy Raławickiej.

¹⁷ Czasem – jak na przykład przy renowacji Panoramy Raławickiej – budżet państwa od początku zapewniał całość środków finansowych na pokrycie kosztów prac, na pomoc Polonii liczone raczej w kwestii pozyskania niedostępnych w kraju materiałów czy sprzętu, choć i tak strona polska podejmowała tu skuteczne działania na własną rękę.

w Polsce. Wówczas nie zdecydowano się na bardziej zorganizowaną akcję amerykańską, a pieniądze przekazywano do Polski głównie kanałami kościelnymi¹⁸. Gdy jednak w 1976. powstał Komitet Obrony Robotników, Polonia amerykańska zdecydowała się działać na własną rękę. W Chicago został powołany Komitet Pomocy Rodzinom Prześladowanych w PRL, wkrótce afiliowany przy Wydziale Stanowym Illinois Kongresu Polonii Amerykańskiej¹⁹. Od roku 1986 funkcjonował on jako komitet KPA na szczeblu krajowym (nie tylko lokalnym). W latach osiemdziesiątych jego główną siłą napędową, jeśli chodzi o zbiórki wśród Polonii, stali się przedstawiciele najnowszej emigracji, solidarnościowej, zwłaszcza skupieni w chicagowskiej organizacji Freedom for Poland. Głównym kanałem przerzutowym zebranych funduszy była „Kultura” paryska, choć okresowo korzystano także z innych pośredników, takich jak komitet E. Smolara w Londynie, biuro „Solidarności” w Brukseli czy też wręczano pieniądze osobom odwiedzającym USA. Początkowo wspierano tylko KOR, potem także ROPCiO i PPN, zaś w latach osiemdziesiątych głównymi beneficjentami stały się polskie wydawnictwa bezdebitowe oraz Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom.

Lata osiemdziesiąte to jednak przede wszystkim czas największej akcji charytatywnej w dziejach Polonii amerykańskiej, nazwanej „Relief For Poland”, a koordynowanej przez Fundację Charytatywną Kongresu Polonii Amerykańskiej²⁰. Akcja rozpoczęła się wiosną 1981 r. Była odpowiedzią na dwa niemal równoczesne apele o ofiarność Polonii. Z jednej strony Komisja Charytatywna Episkopatu Polski informowała o olbrzymich problemach żywnościowych w Polsce. Z drugiej – Komisja Medyczna NSZZ „Solidarność” przedstawiała katastrofalną sytuację polskiej służby zdrowia, której brakowało leków i sprzętu medycznego.

Przez kolejne lata wielki wysiłek Polonii amerykańskiej skupił się na łagodzeniu jednych i drugich braków. Ofiarność Amerykanów polskiego pochodzenia przerosła wszystkie dotychczasowe zbiórki i zamknęła się kwotą

¹⁸ Zob. J. W o j d o n, *W jedności siła. Kongres Polonii Amerykańskiej w latach 1968-1988*, Toruń 2008, s. 374-376, a po 1976 – s. 386-392, wreszcie w latach osiemdziesiątych: s. 402-405.

¹⁹ Działania Komitetu udokumentował A. C z u m a, *Dla niepodległości Polski. Zarys historii Komitetu Pomocy dla Opozycji Demokratycznej w Polsce działającego w Chicago w latach 1976-1990*, Chicago, sierpień 1993 (mps).

²⁰ P i e n k o s, *For Your Freedom*, s. 196-217; W o j d o n, *W jedności siła*, s. 293-323.

ponad 5,5 milionów dolarów. Były one przeznaczone głównie na finansowanie transportu darów wewnątrz USA do portów na wschodnim wybrzeżu, skąd polskimi okrętami docierały one do Polski. Same dary starano się pozyskać zarówno od Polonii, jak i od Amerykanów – w tym od amerykańskich firm, dysponujących różnego rodzaju nadwyżkami, towarami o upływającym terminie ważności czy z innych powodów przekazywanymi nieodpłatnie lub znacznie poniżej cen rynkowych. Wyjątkowo tylko kupowano przedmioty, niezbędnie potrzebne na specjalne zamówienia. Organizowano także powszechne zbiórki, raczej nie żywności i leków, ale na przykład odzieży, obuwia i sprzętu medycznego. Rzeczy te były następnie wysyłane w paczkach do biur Kongresu Polonii lub pakowane w poszczególnych miejscowościach do kontenerów i stamtąd transportowane do portów przeznaczenia. Najbardziej spektakularnymi tego rodzaju akcjami okazał się kolejowo-samochodowy „Ekspress «Solidarności»” w maju 1982 r. oraz samochodowy „konwój Solidarności”, gdy w pierwszą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego kilkadziesiąt samochodów ciężarowych z kontenerami dla Polski przed udaniem się do portu w Baltimore przejechało przed waszyngtońskim Kapitołem i zostało pożegnanym przez grono amerykańskich kongresmanów i senatorów.

W paczkach żywnościowych znajdowały się przede wszystkim tłuszcze, cukier, ryż, zupy i mleko w proszku, odżywki dla dzieci oraz szynka w puszkach. Poza tym wysyłano mydło, szampony, proszek do prania, pastę i szczoteczki do zębów, nasiona i narzędzia rolnicze, odzież i bieliznę osobistą oraz buty (w roku 1982 prowadzono specjalną zbiórkę butów, która przyniosła ponad milion par), wreszcie wszelkiego rodzaju leki i sprzęt medyczny (od igieł i rękawic chirurgicznych po aparaty rentgenowskie). Specjalne transporty związane były z zaopatrzeniem służby medycznej podczas pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1983 r. w zestawy pierwszej pomocy, a trzy lata później – z wysyłką mleka w proszku dla dzieci oraz jodiny po katastrofie jądrowej w Czarnobylu. Do 1990 r. wartość przekazanych Polsce leków przekroczyła 106 milionów dolarów, żywności – 17 milionów, podobnie – leków (17,6 mln), wreszcie pozostałych darów (w tym narzędzi rolniczych i książek) – 27 milionów dolarów²¹.

Fundacja Charytatywna KPA była centrum logistycznym całej akcji. Utrzymywała kontakty z Episkopatem Polski, a przed wprowadzeniem stanu wojennego – także z Komisją Medyczną „Solidarności”. Pozwalało jej to rozznawać polskie potrzeby i dostosowywać do nich wysyłane dary. Prowadziła

²¹ P i e n k o s, *For Your Freedom*, s. 203.

odpowiednią dokumentację (m.in. dla polskich władz celnych), w tym księgowość. Zabiegała o współpracę amerykańskich firm dysponujących potrzebnymi towarami oraz instytucji specjalizujących się w działalności charytatywnej (zwłaszcza medycznej). Organizowała transport darów po możliwie najniższych kosztach. Wciąż dbała także o odpowiednie reklamowanie całej akcji, mobilizując Polonię do dalszej ofiarności.

W ten sposób pod szyldem Kongresu Polonii udało się skupić wiele lokalnych inicjatyw na rzecz pomocy potrzebującym w „starym kraju”, podejmowanych zarówno przez Amerykanów polskiego pochodzenia, jak i innych, przejętych losami Polski. Działalność tę kontynuowano także w latach dziewięćdziesiątych, a ostatnią większą akcją była chyba pomoc dla ofiar powodzi z 1997 r.

O ile źródła Kongresu Polonii Amerykańskiej, dotyczące „Relief for Poland” w latach osiemdziesiątych, zostały zbadane i opisane dość dokładnie, o tyle brakuje opracowań dotyczących odbioru tej pomocy w Polsce. Pojawiają się pytania zarówno o skalę tej pomocy w stosunku do potrzeb, jak i o skalę udziału Polonii amerykańskiej w całej wielkiej akcji charytatywnej na rzecz Polski, prowadzonej w tym czasie w Wolnym Świecie, a głównie w Europie Zachodniej. Kolejne kwestie to współpraca z władzami państwowymi przy transporcie i odbiorze darów, problemy przy ich rozładunku i dystrybucji. Podobnie, nie znam opracowań dotyczących odbioru pomocy materialnej dla opozycji demokratycznej w Polsce. Jak dotąd, *terra incognita* – nie licząc publicystyki – pozostają dzieje Polonii po roku 1990, z wyjątkiem starań o przystąpienie Polski do NATO.

Warto byłoby także podjąć próbę zbadania pomocy indywidualnej, jaka przez cały okres powojenny docierała do Polski. Któż nie pamięta listów z Ameryki z włożonymi do koperty kilkoma dolarami „na kawę” albo „na cukierki dla dzieci”, dostępne tylko w sklepach Pewexu? Listów, które trzeba było odbierać osobiście na poczcie, jako że w obawie przed kradzieżą zawartości przez listonoszy były rejestrowane. Nie wiem, czy wielkość tej pomocy w ogóle da się oszacować²², ale na pewno należy ją odnotować.

Na koniec trzeba zauważyć, że ofiarność polskiej grupy etnicznej na rzecz starego kraju nie była zjawiskiem wyjątkowym wśród innych amerykańskich grup etnicznych – co oczywiście nie umniejsza wysiłków ani zasług Polonii.

²² D. Pienkos (*For Your Freedom*, s. 144) pisze o 600 milionach do 1 miliarda dolarów rocznie w połowie lat osiemdziesiątych XX wieku, jednak źródła, które podaje (s. 527), trudno uznać za do końca wiarygodne w tej sprawie.

AMERICAN POLISH COMMUNITY'S AID FOR POLAND AFTER 1939.
AN OUTLINE OF THE ISSUE

S u m m a r y

The aid offered by the Polish community in America after 1 September 1939 went through different stages. Starting with humanitarian aid of the war and post-war period that ended in 1951, when the Communist authorities effected shutting down the Polish offices of the Polish War Relief, through giving aid to various centers like hospitals, orphanages or the Catholic University of Lublin in the period from the middle of the 1950s to the beginning of Gierek's „propaganda of success” era. The period was started with investment aid to state enterprises. However, from 1975 until the fall of Communism sending financial means and equipment to the opposition intensified. After 1990 the aid was sent to particular people when such natural disasters happened as the 1997 flood. This issue has never been comprehensively researched, and numerous record offices of aid organizations are still waiting to be studied.

Translated by Tadeusz Karłowicz